

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy obwinionego, aczkolwiek – co do zasady – nie zasługiwała na uwzględnienie, to jednak w wyniku jej wniesienia zaistniały podstawy do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku.

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa obwinionego są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzącej zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów. Ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym oraz z zasadą obiektywizmu i jako taka, spełnia kryteria przewidziane w art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykazał także w sposób właściwy, z jakich dowodów wynikają poczynione przezeń ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę przypisania obwinionemu popełnienia przedmiotowego wykroczenia.

Przedmiotowa sprawa mieści się w kategorii spraw, które można określić jako: „słowo przeciwko słowu”. Istnieją w niej bowiem dwie wersje zdarzenia, prezentowane przez obwinionego oraz świadka I. S. (1) i praktycznie nie ma żadnych innych dowodów, które mogłyby potwierdzić którąś z tych relacji. Zadaniem Sądu Rejonowego było jednak – kierując się kryteriami oceny wskazanymi w art. 7 k.p.k. – zdecydować, która wersja zdarzenia jest bardziej przekonująca. Sąd Rejonowy uznał, że na wiarę zasługiwały zeznania świadka I. S. (1) i stanowisko to należycie uzasadnił w pisemnych motywach wydanego wyroku. Natomiast Sąd Okręgowy – dokonując kontroli instancyjnej zapadłego wyroku – nie znalazł dostatecznych podstaw, by tak przeprowadzoną przez Sąd meriti ocenę dowodów zakwestionować.

Apelacja nie przedstawiła przekonujących argumentów, które podważyłyby przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, a w konsekwencji dokonane na ich podstawie ustalenia faktyczne. Zarzuty przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na odmiennej i subiektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Wbrew twierdzeniom skarżącego nie jest bowiem wykluczonym, że małoletni pieszy, próbujący przejść na drugą stronę jezdni, waha się, długo zwlekając z dokonaniem tej czynności. Doświadczenie życiowe uczy, że należy liczyć się z irracjonalnym zachowaniem dziecka uczestniczącego w ruchu drogowym. Mogło być zatem tak, że rzeczywiście kierująca P., dłużej niż można było oczekiwać, stała przed przejściem dla pieszych w oczekiwaniu na przejście dziecka po wyznaczonych pasach. Nie można też wykluczyć, że dziecko zdecydowało się na rozpoczęcie przekraczania przejścia akurat w momencie, gdy samochód obwinionego rozpoczął omijanie P.. Być może pieszy przypuszczał, że drugi z nadjeżdżających pojazdów także się zatrzyma.

Zeznań I. S. (1) nie może podważyć też okoliczność, że w telefonicznym zawiadomieniu policji, określiła ona wiek dziecka na około 9 lat, a w późniejszych zeznaniach mówiła o dziecku w wieku około 12 lat. Trzeba bowiem pamiętać, że wykonując telefon do policji świadek była zdenerwowana zaistniałą sytuacją, co mogło mieć wpływ na podanie takiej właśnie, sprostowanej później, informacji.

Skarżący nie zauważa przy tym, że relacja obwinionego także obarczona była niekonsekwencją, gdyż w pierwszych wyjaśnieniach nic nie wspomniał o rzekomym wejściu dziecka do samochodu I. S. (1).

Natomiast relacja I. S. (2) zasługuje na wiarę przede wszystkim z tego względu, że nie miała ona przecież żadnego racjonalnego powodu, aby bezpodstawnie pomawiać obwinionego, w sytuacji, gdyby jego zachowanie było zgodne z przepisami ruchu drogowego. Zupełnie nielogicznym i nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym byłoby założenie, że I. S. (1) składałaby ustne, a potem pisemne zawiadomienie o wykroczeniu, mitrężyła własny czas, narażała się na stres, jeśliby na przedmiotowym przejściu dla pieszych nie wydarzyło się nic niepokojącego, a zachowanie kierującego F. (...) było prawidłowe.

Dlatego też Sąd Rejonowy słusznie uznał, jako wiarygodną wersję zdarzenia, przedstawioną przez I. S. (1), kwestionując tym samym wiarygodność wyjaśnień obwinionego, w tej części, w której nie znajdowała potwierdzenia w relacji świadka.

Tak więc, Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie naruszenia przepisów postępowania, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miałyby wpływ na jego treść. W pełni prawidłowym była także – dokonana przez Sąd meriti – subsumcja ustalonego stanu faktycznego sprawy pod właściwy przepis ustawy karno – wykroczeniowej.

Sąd Rejonowy, prawidłowo uznając, iż od strony formalnej obwiniony swoim zachowaniem, powodującym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyczerpał dyspozycję art. 86§1 k.w., nie zwrócił jednak uwagi na aspekt strony podmiotowej zaistniałego wykroczenia. Skoro bowiem zatrzymanie i postój samochodu P. przed przejściem dla pieszych trwał – jak ustalił to Sąd I instancji – około 15 sekund, to rzeczywiście u nadjeżdżającego kierowcy innego pojazdu (który z uwagi na usytuowanie przejścia dla pieszych) widział ponadprzeciętnie długo stojący przed „pasami” samochód, mogło zrodzić się podejrzenie, że samochód ten zatrzymał się nie po to, by przepuścić pieszego, lecz w innym celu (np. rozmowy kierowcy z pieszym). Wszystko przemawia za tym, że takiej właśnie interpretacji zaistniałej sytuacji drogowej dokonał obwiniony i w efekcie podjął decyzję o ominięciu – z niewielką prędkością – samochodu P.. W czasie tego omijania pojazdu I. S. (1) dziecko uczyniło jednak ruch w przód, następnie wycofując nogę. O ile można więc mówić o powstaniu stanu zagrożenia w ruchu drogowym, to jednak z uwagi na możliwość zdezorientowania obwinionego, w wyniku czego dokonał on błędnej interpretacji zaistniałej sytuacji, należało – na podstawie art. 39 § 1 k.w. – odstąpić od wymierzenia kary. W przekonaniu Sądu Okręgowego, że sam fakt wszczęcia i toczenia przedmiotowego postępowania, związane z tym koszty i uciążliwości stanowiąc będą dla obwinionego wystarczającą przestrożę i nauczkę, by w przyszłości podwoić czujność przy zbliżaniu się do przejść dla pieszych.

Dlatego też w tym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok, natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać wyrok w mocy.

Na podstawie przepisów powołanych w sentencji wyroku, Sąd odwoławczy zasądził od obwinionego 30 złotych tytułem opłaty za obie instancje oraz 50 złotych tytułem zryczałtowanych kosztów za postępowanie odwoławcze.